

## **STWÓRZ BOŻE WE MNIE SERCE CZYSTE**

### **PRZYWITANIE I UWIELBIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU**

**Pieśń: Witam Cię, witam, Przenajświętsze Ciało**, któreś na krzyżu sromotnie wisiało,  
Za nasze winy Synu jedyny Ojca wiecznego, Boga prawego, męki te znosiłeś  
Dajem Ci pokłon, Bogu prawdziwemu, w tym Sakramencie dziwnie zakrytemu,  
Zebrzem litości, i Twej miłości, Byś gniew Swój srogi, o Jezu drogi pohamować raczył  
Zmiłuj się, zmiłuj nad nami grzesznymi, nie racz pogardzać prośbami naszymi  
Zgrom hardych siły, daj pokój miły, wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady pośród ludu swego.

Jezu, klęczę ... i patrzę na Białą Hostię  
I pojąć mi trudno, że z miłości...  
Jesteś z nami... tu... i w tyłu, tyłu świątyniach na świecie.  
Ty najlepiej wiesz... jak ograniczone jest nasze poznanie,  
Głębia wiary... miłowanie  
Mimo naszej maleńkości Twa miłość ogarnia nas  
Pełna cierpliwości, zrozumienia.  
Dziękujemy Ci... i z pokorną wdzięcznością...  
Kłaniamy się... przed Twoim Majestatem.

**Pieśń: Jezus, najwyższe Imię, nasz Zbawiciel**, Książę pokoju, Emanuel, Bóg jest z nami,  
Odkupiciel, Słowo żywota. Święty Bóg, Mesjasz prawdziwy,  
Jedyny Ojca Syn umiłowany. Zgładził grzech Baranek na wieki,  
Królów Król i panów Pan.

Święty. Święty, Święty jesteś Jezu w Przenajświętszym Sakramencie. Tak, Jezu,  
jesteś Święty i Przenajświętszy i jesteś ukryty w tym prostym kawałeczku chleba,  
zasłonięty, milczeniem. Jesteś przed nami tutaj.

Spraw, byśmy pojęli, że Ty jesteś tutaj żywy, żebyśmy pojęli w sercach naszych, że  
jesteś tutaj dla nas i z naszego powodu. Napełnij nas żywą wiarą, że Ty jesteś tutaj i  
że my jesteśmy przed Tobą. Daj nam łaskę adorowania Ciebie całą naszą istotą  
duszą, ciałem i umysłem.

O wy, wszyscy aniołowie i wszyscy Święci zechciejcie nam towarzyszyć,  
uwielbiajcie z nami Pana, żywego Jezusa Chrystusa. Maryjo, Matko naszego  
Zbawiciela i nas wszystkich Matko, zostań z nami. Ty jedynie umiesz uwielbiać Go i  
kochać jak nikt inny na świecie, bo Ty jesteś Jego umiłowaną i wierną Matką. I  
dlatego, Maryjo, ofiarowujemy Ci nasze serca, byś mogła adorować Jezusa w nas.  
Poświęcamy Ci nasze rodziny, przyjaciół, wspólnoty nasze, nasz naród i cały  
Kościół.

**1. Jezusa ukrytego mam w Sakramencie** czcić, wszystko oddać dla Niego, Jego miłością żyć.

On się nam daje cały, z nami zamieszkał tu, dla Jego Boskiej chwały życie poświęćmy Mu.  
Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój, bo tu już nie ma chleba, to Bóg, to Jezus mój.  
2. Tu Mu ciągle hosanna śpiewa anielski chór, a ta cześć nieustanna, to dla nas biednych wzór.  
Dzielić z nami wygnanie Jego rozkosze są, niechże z Nim przebywanie będzie radością mą.  
On wie, co udręczenie, On zna, co smutku łązy, Powiem Mu swe cierpienie, bo serce z bólu drży.

Panie Jezu Chryste, rozpoczęliśmy Wielki Post. Gromadzi nas dzisiaj pragnienie spotkania, by we wspólnej modlitwie oddać chwałę i cześć naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi: Temu, który nas miłuje i który przez swą Krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem - kapłanami dla Boga i Ojca swojego "

Panie Jezu wierzymy, że jesteś z nami. Już dwadzieścia wieków kroczysz szlakiem historii. Dziękujemy Ci za Twą pełną miłosierdzia obecność.  
Z wdzięcznością uświadamiamy sobie, że w Bogu żyjemy, poruszamy się i jesteśmy.  
Wielkim umocnieniem jest dla nas świadomość tego, że Twoja miłość nigdy się nie wyczerpuje, że Twoje Serce jest zawsze otwarte, zawsze płonie ogniem miłości, którym chcesz zapalać nasze serca.

Zbawicielu świata, udziel nam swojej łaski, bo tylko wtedy, gdy będziemy silni Twoją łaską, zdołamy pokonać moce ciemności.  
Niech kontemplacja Twojej męki oraz Twojej krwi przelanej dla zbawienia człowieka umocni nas.

## **KONTEMPLACJA MĘKI PANA JEZUSA**

Duchu Święty, pobudź nasze serca do wdzięczności za dar odkupienia. Oświeć nas i rozpal miłością do Osoby Jezusa, który dla nas był kuszony i ukrzyżowany. Duchu Światła, spraw, by kontemplacja ofiary Jezusa zapalała w naszych sercach ogień Bożej miłości i pobudzała nas do uwielbiana Go

Cena miłości jest różna.  
Czy wiesz, jaką cenę zapłacono dla Ciebie?  
Chodzimy w tłumie/.../ my niewolnicy grzechu.  
Kto nas wykupi?

Cena jest wysoka, przerażająca.  
Dwie skrzyżowane belki.  
Trzeba na nie wejść, dać się przybić i skonać.

Kogo mógłbyś znaleźć, kto by tak wysoko zaszedł za ciebie,  
i potem powrócił, odszukał wśród tłumu i zawołał:  
Chodź jesteś wolny.

Tylko Jeden nie zawahał się  
i poszedł.

A wszystko dlatego, że Cię umiłował.  
A wszystko dlatego,  
abyś wszedł w snop światła.

Może nareszcie On stanie się  
tym dla Ciebie  
kim ty jesteś dla Niego - miłością.

On nie dał ci okruchu ze swoich dni. Dał się cały.  
On się nie narzuca.  
On Ciebie pyta, ale z jakim  
wyczekiwaniem w oczach:  
„Czy miłujesz mnie?”

Jeśli pada twoje ”Ty wiesz”,  
pozostaje ci jedna droga,  
nawrócić się naprawdę i dać Mu siebie wzajemnie.

**Pieśń: 1. Ach, mój Jezu, jak** Ty klęczysz w Ogrójcu zakrwawiony!  
Tam Cię Anioł w smutku cieszył, skąd był świat pocieszony.

Przyjdź, mój Jezu, Przyjdź, mój Jezu,

Przyjdź, mój Jezu, pociesz mnie, bo Cię kocham serdecznie.

2. Ach, mój Jezu, jakieś srodze do słupa przywiązany.

Za tak ciężkie grzechy nasze okrutnie biczowany. Przyjdź...

3. Ach, mój Jezu, co za boleść Cierpisz w ostrej koronie.

Twarz najświętsza zakrwawiona, Głowa wszystka w krwi tonie. Przyjdź...

4. Ach, mój Jezu, gdy wychodzisz na Górę Kalwaryjską

Trzykroć po ciężarem krzyża upadasz bardzo ciężko. Przyjdź...

5. A gdy, mój najmilszy Jezu, Na krzyżu już umierasz,

Dajesz ducha w Ojca ręce, grzesznym niebo otwierasz, Przyjdź...

Panie nasz, w słowach pieśni wielkopostnej odkrywamy Twą miłość wierną aż do końca: od Ogrójca do śmierci na krzyżu. Adorujemy Cię w tajemnicy Twego uniżenia. Oto Ty — Bóg wszechmocny i Pan świata, godzien czci i uwielbienia — padasz twarzą na ziemię. Tak bardzo cierpisz, że krwawy pot zalewa Ci twarz. W tym wielkim cierpieniu zawierzasz się Ojcu i ofiarujesz za nasze ocalenie — pragniesz odkupić świat za wszelką cenę.

*Widziałam Jezusa ukrzyżowanego. Z rany Serca Jego sypały się drogocenne perły i brylanty. Widziałam, jak mnóstwo dusz zbierało te dary, ale była tam dusza, która jest najbliżej Jego Serca, a ta z wielką hojnością zbierała nie tylko dla siebie, ale i dla innych, znając wielkość daru. Rzekł do mnie Zbawiciel:*

*Oto są skarby łask, które sphywają na dusze, lecz nie wszystkie dusze umieją korzystać z hojności Mojej. Przytul się do ran Moich i czerp ze źródła żywota*

*wszystko, czegokolwiek serce twoje zapragnąć może. Pij pełnymi ustami ze źródła życia, a nie ustanieś w podróży.*

## **Litania do Męki Pańskiej**

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.  
Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.  
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.  
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.  
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.  
Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Jezu, za trzydzieści srebrników sprzedany, **zmiłuj się nad nami.**

Jezu, trzykrotnie do Ojca się modlący,  
Jezu, krwawy pot wylewający,  
Jezu, przez Anioła umocniony,  
Jezu, od Judasza pocałowaniem wydany,  
Jezu, pojmany i związany,  
Jezu, przed Annasza i Kajfasza stawiony,  
Jezu, przez fałszywych świadków oskarżony,  
Jezu, na śmierć osądzony,  
Jezu, oplwany i policzkowany,  
Jezu, po trzykroć przez Piotra zaprzany,  
Jezu, od Heroda i żołnierzy jego wyśmiany,  
Jezu, w białą szatę przyodziany,  
Jezu, nad Barabasza pogardzony,  
Jezu, przed Piłatem niesłusznie oskarżony,  
Jezu, okrutnie biczowany,  
Jezu, cierniem koronowany,  
Jezu, od żołnierzy oplwany,  
Jezu, na śmierć krzyżową osądzony,  
Jezu, krzyż ciężki dźwigający,  
Jezu, do krzyża gwoździami przybity,  
Jezu, z niebożnymi łotry ukrzyżowany,  
Jezu, żółcią i octem napawany,  
Jezu, za krzyżujących modlący się,  
Jezu, łotrowi raj obiecujący,  
Jezu, Matkę swą Janowi świętemu polecający,  
Jezu, do Ojca o ratunek wołający,  
Jezu, duszę w ręce Boga Ojca oddający,  
Jezu, konający i za nas umierający,  
Jezu, włócznią po śmierci przebity,  
Jezu, z krzyża złożony i pogrzebany,  
Bądź nam miłościw, przepuść nam, Panie.

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Panie.  
Od potępienia wiekuistego, wybaw nas, Panie.  
Od wszelkiego złego, wybaw nas, Panie.  
Przez ciężką Mękę swoją, wybaw nas, Panie.  
Przez śmierć i Krew Najświętszą Twoją, wybaw nas, Panie.  
Przez miłość, którąś nas ukochał, wybaw nas, Panie.  
Przez boleść Matki Twojej pod krzyżem stojącej,  
wybaw nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
przepuść nam, Panie.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
wysłuchaj nas, Panie.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
zmiłuj się nad nami.

- Jezus Chrystus stał się dla nas posłuszny aż do śmierci.  
- Do śmierci krzyżowej.

Módlmy się:

Wejrzyj, prosimy Cię, na ten lud Twój, za który Pan nasz,  
Jezus Chrystus, nie wzbraniał się oddać w ręce grzeszników  
i podjął śmierć krzyżową. Który z Tobą i z Duchem Świętym  
żyje i króluje na wieki wieków.

Amen.

**Pieśń: 1. Krzyżu święty, nade wszystko, drzewo przenajszlachetniejsze!**

W żadnym lesie takie nie jest, jedno, na którym sam Bóg jest.  
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe rozkoszny owoc nosiło.  
2. Skłoń gałązki, drzewo święte, Ulżyj członkom tak rozpiętym.  
Odmień teraz oną srogość, Któraś miało z urodzenia.  
Spuść lekuchno i cichuchno Ciało Króla niebieskiego.  
3. Tyś samo było dostojne, Nosić światowe Zbawienie,  
Przez cię przewóz jest naprawion, Światu, który był zagubion,  
Który święta Krew polała, Co z Baranka wypłynęła.  
4. Niesłychana to jest dobroć, Za kogo na krzyżu umrzeć,  
Któż to może dzisiaj zdziałać, Za kogo swoją duszę dać?  
Sam to Pan Jezus wykonał, Bo nas wiernie umiłował.

W zjednoczeniu z Niepokalanym Sercem Maryi pozdrawiamy i adorujemy o Jezu,  
Świętą Ranę Twej prawej Ręki i w tej Ranie, składamy wszystkich kapłanów Twego  
Świętego Kościoła. Daj im Ty, o Jezu, ilekroć sprawują Świętą Ofiarę, Płomień  
Twojej Boskiej Miłości, aby Go mogli dalej podawać powierzonym sobie duszom.

**Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...**

Pozdrawiamy i adorujemy Świętą Ranę Twej lewej Ręki i Tej Ranie powierzamy Ci o

Jezu, wszystkich heretyków i niewierzących, tych najbiedniejszych, którzy Cię nie znają. I ze względu na te dusze, ześlij o Jezu, wielu dobrych pracowników do Twojej winnicy, aby oni wszyscy znaleźli drogę do Twego Najświętszego Serca.

**Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...**

Pozdrawiamy i adorujemy Świętą Ranę Twych Świętych Nóg i w Twych ranach przekazujemy Ci Jezu, zatwardziałyh grzeszników, którzy kochają więcej świat niż Ciebie, a szczególnie powierzamy Ci tych, którzy muszą rozstać się z ziemskim życiem. Nie dozwól Najdroższy Jezu, by Twoja Drogocenna Krew była dla nich zmarnowana.

**Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...**

Pozdrawiamy i adorujemy Święte Rany Twej Najświętszej Głowy i w Tych Ranach powierzamy Ci o Jezu, wrogów Świętego Kościoła, tych wszystkich, którzy dziś jeszcze zadają Ci krwawe rany i prześladują Ciebie w Twoim Mistycznym Ciele. Prosimy Cię Jezu, nawróć ich, wezwij ich, jak wezwałeś Szawła i uczyniłeś zeń Pawła, aby co prędzej nastąpiła jedna Owczarnia i jeden Pasterz.

**Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...**

Pozdrawiamy i adorujemy Ranę Twego Najświętszego Serca i w tej Ranie powierzamy Ci Jezu, naszą duszę oraz tych, za których Ty chcesz, byśmy się modlili, szczególnie za wszystkich cierpiących i uciśnionych, za wszystkich prześladowanych i opuszczonych, Użycz, o Najświętsze Serce Jezusa, wszystkiego Twego Światła i Twej Łaski. Napełnij nas wszystkich Twoją Miłością i Twoim prawdziwym pokojem.

**Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...**

Ojciec Niebieski, ofiarujemy Ci przez Niepokalane Serce Maryi, Twego Najmilszego Syna oraz siebie wraz Nim, w Nim i przez Niego najzupełniej zgodnie z Jego Wolą i w imieniu wszystkich stworzeń.

## **OBRAZ NASZEGO GRZECHU**

Miłosierny Panie mając w pamięci słowa, które wypowiedziałeś do niewiast jerozolimskich, aby nie płakały nad Tobą, lecz nad sobą i swymi dziećmi, nie chcemy ograniczyć się do jałowego wylewania łez, bo nie taki powinien być cel rozważania Twojej męki. Rozważanie Twoich bolesnych ran jest dla nas z wielkim pożytkiem, a Tobie sprawia wielką radość (por. Dz. 369) jedynie wówczas, gdy zaczynamy pojmować, że przyczyną Twej męki jest nasz grzech

Twoja męka, Panie, pozwala nam zobaczyć, czym w istocie jest grzech, bo jako czysty i niewinny Baranek przyjąłeś go na siebie, aby spłacić dług Bożej sprawiedliwości. Twoje poranione i umęczone ciało jest obrazem naszego grzechu. Patrząc na nie, możemy lepiej uświadomić sobie, jak wielkie rany sprawia grzech w naszym życiu, jak ogromne spustoszenie sieje w naszej duszy, jak niszczy relacje z Bogiem i

ludźmi, a jakże często prowadzi do obojętności, braku wrażliwości na dobro i samej śmierci.

*Dziś weszłam w gorzkość męki Jezusa: cierpiałam czysto duchowo, poznałam, jak straszny jest grzech, chociażby najmniejszy, jak bardzo dręczył duszę Jezusa. Wolalabym tysiąc piekieł cierpieć niż popełnić chociażby najmniejszy grzech powszedni. Myślę, co będzie z grzesznikami, jeżeli nie skorzystają z męki Jezusa. W męce Jego widzę całe morze miłosierdzia.*

## **ZMIŁUJ SIĘ PANIE BO JESTEŚMY GRZESZNI**

### **Ewangelia wg św. Łukasza**

*Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: „Pójdź za Mną”. On zostawił wszystko, wstał i poszedł za Nim. Potem Lewi sprawił dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a była spora liczba celników oraz innych, którzy zasiadali z nimi do stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie i mówili do Jego uczniów: „Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?”*

*Lecz Jezus im odpowiedział: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników”*

Panie, Jezu Chryste, z pełną pokory ufnością przychodzimy do Ciebie. Ty sam powiedziałaś, że nie przychodzisz do tych, co są zdrowi, lecz do tych, co się źle mają. Przychodzisz do nas, by leczyć nasze chore dusze. Wierzymy w Ciebie i w Twoją miłość ku nam ludziom. Panie Boże, łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, ulituj się na widok niedoli, Popadliśmy w nią na skutek naszej słabości.

Oto dziś przez post i uczestnictwo w Uczcie miłości, zwracamy serca ku Tobie, Ojczy miłosierdzia. Tak bardzo pragniemy wyzwolenia się ze wszystkiego, co przeszkadza w pełnym otwarciu na przebóstwiający nas światło z nieba.

Nie chcemy zatrzymywać się tylko na zewnętrznym przeżywaniu umartwienia, ale wejść w całą istotę, w głąb serca, aby poprzez ten czas Wielkiego Postu dokonało się nawrócenie całym sercem..

Wierzymy, że tylko Ty, wszechmogący Boże, możesz dokonać tego dzieła przemiany. My ze swej strony wychodzimy ze swych komnat i pokoi, w których, gubiąc się w uciechach świata, zapomnieliśmy o przykazaniach wskazujących drogę do prawdziwej i wiecznej miłości.

Gromadzimy się w świątyniach , aby pod przewodnictwem kapłana wołać:  
**Przepuść. Panie, ludowi Twojemu**

Za to, że nie zawsze chcemy zaprosić Cię do naszych serc ...**Przepuść. Panie, ludowi Twojemu**

Za to, że nieraz lekceważymy niedzielną Eucharystię ...**Przepuść.**

Za to, że czasami uczestniczymy w niej biernie ...**Przepuść.**

Za to, że często brak nam wiary, że to Ty sam przychodzisz do nas ...**Przepuść.**

Za to, że wielokrotnie trwamy w nienawiści do drugiego człowieka ...**Przepuść.**

Za brak woli pojednania się z bliźnimi ...**Przepuść.**

Za to, że niekiedy nie umiemy żałować za popełnione zło ...**Przepuść.**

Za zrywanie przyjaźni z Tobą i naszymi bliźnimi ...**Przepuść.**

Za to, że nie budziliśmy nadziei wśród ludzi pogrążonych w smutku...**Przepuść.**

Za to, że przechodziliśmy obojętnie wobec ludzkiego cierpienia...**Przepuść.**

Za to, że nie obdarzaliśmy dobrem innych ludzi...**Przepuść.**

Za to, że nie zawsze potrafiliśmy okazywać naszą wiarę w codziennym postępowaniu...**Przepuść.**

Za to, że okazywaliśmy brak szacunku Tobie obecnemu w Najświętszym Sakramencie...**Przepuść.**

**Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.**

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskowości swojej,  
w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość.

Obmyj mnie zupełnie z mojej winy  
i oczyść mnie z grzechu mojego.

**Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.**

Uznaję bowiem nieprawość swoją,  
a grzech mój jest zawsze przede mną.  
Przeciwko Tobie zgrzeszyłem  
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.

**Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.**

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste  
i odnow we mnie moc ducha.  
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza  
i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

**Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.**

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia  
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.  
Panie, otwórz wargi moje,  
a usta moje będą głosić Twoją chwałę.

**Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.**

Z Dzienniczka św. Faustyny



*Niech pokładają nadzieję w miłosierdziu moim najwięksi grzesznicy. Oni mają prawo przed innymi do ufności w przepaść miłosierdzia mojego. Córko moja, pisz o moim miłosierdziu dla dusz znękanych. Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do mojego miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenia. Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do mej litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu swoim. Napisz: Nim przyjdę jako sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi miłosierdzia mojego. Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwości mojej*

## **PROŚBY**

Uznajemy nasze błędy i pogrążenie w hańbie. Skruszeni, błagamy o zmiłowanie, Boże, źródło wszelkiego miłosierdzia i dobroci. W swojej potędze stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnów we mnie moc ducha. Całą nadzieję pokładamy w Tobie, boś Ty dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

Twoje miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość, abym mógł żyć. Nie chcę więc zmarnować tych wielkich łask, dlatego wchodzę w ten święty post i zamykam się w izdebce własnego serca, aby modlić się i rozważać wielką Twą łaskawość. W skrytości też podejmuje umartwienia, aby się tylko Tobie podobać.

Stwórz, Boże, we mnie serce czyste  
i odnów we mnie moc ducha  
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza  
i nie odbieraj mi świętego ducha swego  
Przywróć mi radość Twojego zbawienia  
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.  
Będę nieprawych nauczał dróg Twoich  
i wrócą do Ciebie grzesznicy.  
Uwolnij mnie. Boże, od kary za krew przelaną,  
Boże, mój Zbawco,  
niech stawi mój język sprawiedliwość Twoją.  
Panie, otwórz wargi moje,  
a usta moje będą głosić Twoją chwałę.

### **Pan Jezus**

*Otworzyłem swe Serce jako żywe źródło miłosierdzia.  
Niech z niego czerpią życie wszystkie dusze; niech się zbliżą  
do tego morza miłosierdzia z wielką ufnością, grzesznicy dostąpią  
usprawiedliwienia,  
a sprawiedliwi w dobrym utwierdzenia.*

**Św. s. Faustyna**

*Kiedyś konał na krzyżu, w tym momencie obdarzyłeś nas życiem wiekiustym.  
Pozwalając sobie otworzyć bok swój najświętszy, otworzyłeś nam niewyczerpane  
źródło miłosierdzia swego. Dałeś nam, co miałeś najdroższego, to jest krew i wodę z  
Serca swego. Oto wszechmoc miłosierdzia Twego, z niego płynie nam wszelka łaska.*

Błagamy o Twe miłosierdzie nad nami grzesznymi. Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Cię kłamcą i nie ma w nas Twojej nauki (1 J 1, 8-10).

Któż z nas może powiedzieć: „moje serce jest; czyste i jestem bez winy?” Wszyscy zgrzeszyliśmy. nikt nie jest sprawiedliwy, nawet jeden.

**Bądź nam grzesznym miłościw.**

Panie, Jezu Chryste, Ty jeden możesz nas uwolnić z grzechów. Podczas Twego ziemskiego życia mówiłeś: „Idź w pokoju, grzechy twoje są ci odpuszczone!”

**Bądź nam grzesznym miłościw.**

Stajemy przed Tobą, Chryste, z żalem za nasze niegodziwości, wraz z celnikiem modlić się pragniemy z ufnością i w pokorze:

**Bądź nam grzesznym miłościw.**

Panie, Jezu Chryste, powiedziałeś faryzeuszom: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

**Bądź nam grzesznym miłościw.**

Przebacz mi, Boże mój,  
przebacz moją oziębłość, tchórzostwo  
i rozproszenie ducha.

Przebacz mi pychę i przywiązanie do własnej woli.

Przebacz moją słabość i niestałość.

Przebacz nieład moich myśli i uczuć.

Przebacz, że tak rzadko pamiętam o Twojej tutaj obecności.

Przebacz, dobry Ojcze, wszystkie moje grzechy całego życia, a zwłaszcza te, które popełniłem od chwili mego nawrócenia do Ciebie.

Dzięki Ci, Ojcze, za wszystkie Twoje łaski.

Ale pomóż mi, Ojcze!

Obsypałeś mnie Twoimi darami, spraw więc i to, proszę,  
abym czynił zawsze tylko to, czego Ty oczekujesz ode mnie  
i co się Tobie podoba.

Nawróć mnie, Boże mój! Błagam, nawróć mnie!

W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, nawróć mnie!  
Ty, który możesz nawet z kamieni wzbudzić synów Abrahamowych,  
możesz dokonać we mnie nawrócenia.  
Daj mi, mój Ojczy, Twojego Ducha dobrego,  
Ducha mądrości, bo obiecałeś dać Go tym, którzy o Niego Cię proszą.  
Daj mi mądrość serca.  
Nawróć mnie, Panie, i spraw,  
abym Cię chwalił, ile tylko z Twoją pomocą mogę,  
aż do ostatniego tchnienia mego i przez wieczność całą.  
Proszę Cię o to, Ojczy, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa,  
Syna Twojego. Amen. Amen. Amen.  
Modlitwa o. Karola de Foucaui:

Panie, Jezu Chryste, tu w Najświętszym Sakramencie jesteś obecny, by nam udzielać łask Twego zbawczego dzieła. Jako Baranek ofiarny nieustannie gościsz pośród nas utajony pod postaciami chleba i wina. Gdy w naszej słabości upadamy, jesteś naszym Rzecznikiem u Ojca (wg 1 J 2,1).

*„O Boże wielkiego miłosierdzia, Dobroci nieskończona, oto dziś cała ludzkość woła z otchłani nędzy swojej do miłosierdzia Twego, do litości Twojej, o Boże; a woła potężnym swym głosem nędzy. Boże łaskawy, nie odrzucaj modlitwy wygnańców tej ziemi. O Panie, Dobroci niepojęta, który znasz na wskroś nędzę naszą i wiesz, że o własnych siłach wznieść się do Ciebie nie jesteśmy w stanie - przeto Cię błagamy, uprzedzaj nas łaską swoją i pomnażaj w nas nieustannie miłosierdzie swoje, abyśmy wiernie pełnili wolę Twoją świętą w życiu całym i w śmierci godzinie. Niech nas osłania wszechmoc miłosierdzia Twego przed pociskami nieprzyjaciół naszego zbawienia, abyśmy z ufnością, jak dzieci Twoje, czekali na przyjscie Twoje ostateczne...” (Dz. 1570).*

### **Pieśń. Bądź mi litościw Boże nieskończony**

Według wielkiego miłosierdzia Twego,  
Według litości Twej niepoliczonej,  
Chciej zmazać mnóstwo przewinienia mego.

2. Obmyj mnie z złości, obmyj tej godziny  
Oczyść mnie z brudu, w którym mnie grzech trzyma,  
Bo ja poznaję wielkość mojej winy,  
I grzech mój zawsze przed mymi oczyma.

3. Odwróć twarz Twoją od przestępstwa mego  
I wszystkie moje odpuść nieprawości,  
Stwórz serce czyste, warte Boga swego,  
A ducha prawdy w moje wlej wnętrzności.

## **UWIELBIENIE ZA MIŁOSIERDZIE OKAZANE NAM GRZESZNIKOM**

Dziękując Panu Jezusowi za wszystko, co dla nas grzeszników uczynił uwielbiamy Go słowami: **Uwielbiamy Cię w Sakramencie Twojej miłości.**

Kiedyś faryzeusze szemrali przeciwko Tobie, mówiąc: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi” (Łk 15,2).

W pokorze wyznajemy przed Tobą, że jesteśmy grzeszni.

Mimo że we chrzcie swoją Krwią nas uświęciłeś, to póki chodzimy po tej ziemi, upadamy w błocie grzechu. Chociaż tak często dusze nasze skalane grzechem, Ty w swojej dobroci przyjmujesz nas.

**Uwielbiamy Cię w Sakramencie Twojej miłości.**

Przyjmujesz nas w swojej dobroci, jeśli z prawdziwą i niekłamaną skruchą stajemy przed Tobą. Ale, Panie, do kogóż mamy pójść? Ty jeden ujmujesz się za grzesznikami.

**Uwielbiamy Cię w Sakramencie Twojej miłości.**

Jezu Chryste, Ty nadłamaną trzciny nigdy nie złamiesz, nie zgasisz ledwo tłącego się knota. Ty sam, Najświętszy, wzięłeś nasze grzechy na siebie.

Ty sam w swoim ciele poniosłeś nasze grzechy na drzewo krzyża, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - krwią Twoich ran zostaliśmy uzdrowieni (1 P 2,24).

**Uwielbiamy Cię w Sakramencie Twojej miłości.**

Przez nasze grzechy byłeś raniony, przez nasze występki bito Cię, dla naszego Zbawienia wtrącono Cię do więzienia. Przez rzemienie, którymi spętano Twoje ręce i nogi, stało się nam Zbawienie.

**Uwielbiamy Cię w Sakramencie Twojej miłości.**

Panie, Jezu Chryste, Ojciec włożył na Ciebie winę grzechową nas wszystkich.

Zostałeś ofiarowany, ponieważ sam tak postanowiłeś. Panie, Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który wzięłeś na siebie grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

**Uwielbiamy Cię w Sakramencie Twojej miłości.**

Uwielbiaj, duszo moja, miłosierdzie Pana,  
raduj się w Nim, serce moje całe,  
boś na to przez Niego wybrana,  
by szerzyć miłosierdzia Jego chwałę.

Dobroci Jego nikt nie zgłębił, nikt nie zmierzy,  
litość Jego jest niepoliczona,  
doznaje tego każda dusza, która się do Niego zbliży,  
On ją osłoni i przytuli do miłosiernego łona.

Szczęśliwa dusza, która zaufała Twej dobroci

i zdała się całkowicie na miłosierdzie Twoje,  
dusza ta napełniona pokojem miłości,  
wszędzie jej bronisz, jako dziecię swoje.

O duszo, ktokolwiek ty jesteś na świecie,  
choćby grzechy twoje były czarne jak noc,  
nie lękaj się Boga, ty słabe dziecię,  
bo wielka jest miłosierdzia Bożego moc" (Dz 1652).

Boże Ojczy, dziękujemy Ci za Twą wierną miłość. Odkrywamy ją w darze, jakim jest Twój Syn. Ty chciałeś, aby On stał się ofiarą przebłagalną za grzechy świata. W swej dobroci pragnałeś, aby nikt nie pogrążył się w duchowych ciemnościach i aby nikt nie zginął. Pragnałeś, by każdy radował się udziałem w Twym Boskim życiu.

Panie Jezu Chryste, Baranku Boży, bądź uwielbiony za Twój zbawczy trud. Dziękujemy Ci za to, że do końca nas umiłowalesz. Wielbimy Twą odwieczną miłość, przypieczętowaną krwią najświętszą. Niech Twoja chwała rozbrzmiewa na ziemi i w niebie. W czasie Wielkiego Postu pragniemy jeszcze wierniej wsłuchiwać się w Twoje słowo, gdy wzywasz nas do nawrócenia.

Duchu Święty, umacniaj nas na drodze wiary i naśladowania Jezusa. Spraw, abyśmy pamiętali, że jesteśmy odkupieni Jego krwią. Niech pogłębia się nasza więź z Bogiem. Uświęć nasze myśli i serca. Chcemy być otwarci na każde tchnienie Twej łaski.

1. **Jezu Chryste, Panie miły**, O Baranku tak cierpliwy,  
Wzniosłeś, wzniosłeś na krzyż ręce Swoje. Gładząc, gładząc, nieprawości moje.
2. Płacz Go, człowiecze mizerny, Patrząc, jak jest miłosierny,  
Jezus, Jezus na krzyżu umiera, Słońce, słońce, jasność swą zawiera.
3. Pan wyrzekł ostatnie słowa, Zwiśla Mu na piersi głowa.  
Matka, Matka pod Nim frasośliwa, Stoi, stoi z żalu ledwie żywa.
4. Zasłona się potargana, Ziemia się rwie, ryczy skała.  
Setnik, setnik woła: Syn to Boży Tłuszcza, tłuszcza wierząc, w proch się korzy.
5. Na koniec Mu bok przebito, Krew płynie z wodą obfito.  
Żal nasz, żal nasz dziś wyznajem łzami Jezu, Jezu, zmiłuj się nad nami.

Ojczy, nieskończenie miłosierny, dla bolesnej męki Twego Syna przebacz nam i całemu światu wszystkie grzechy, i przyjmij w akcie wynagrodzenia nasze serca wypełnione miłością i modlitwą, którą z Chrystusem zanosimy do Ciebie.  
W duchu wynagrodzenia za nasze grzechy ofiarujemy III część różańca świętego.

## **TAJEMNICA I. MODLITWA W OGRÓJCU**

Potem wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną: towarzyszyli Mu także uczniowie. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli

pokusie. A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie! Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pograżony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię. Gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. Rzekł do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. (ŁK 22,39-46)

Możesz, ale nie musisz. Możesz zdecydować się na życie lekkie, łatwe, przyjemne. Możesz zdecydować się na życie bez krzyża. Tylko że nigdy nie doczekasz się radości poranka wielkanocnego. Będiesz zawsze skazany na ciemność grobu, na zwycięstwo śmierci.

## **TAJEMNICA II. BICZOWANIE**

<A był obowiązany uwalniać im jednego na święta>. Zawołali więc wszyscy razem: Strać Tego, a uwolnij nam Barabasza! Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go! Zapytał ich po raz trzeci: Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnię. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagaly się ich krzyki. Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę. (ŁK 23,17-25)

Możesz, ale nie musisz. Możesz w życiu stosować zasadę: „Oko za oko, ząb za ząb”. Możesz odpowiadać krzywdą na krzywdę, złem na zło. Możesz mówić: „Cierpię, więc będę zadawał cierpienie”. Tylko że wtedy właśnie ty będziesz tym, który krzyżuje innych.

## **TAJEMNICA III. CIERNIEM UKORONOWANIE**

A żołnierze upłótszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: Witaj, królu żydowski! I policzkowali Go. A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jezus więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: Oto Człowiek. Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: Ukrzyżuj! Ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy. (J 19,2-6)

Możesz, ale nie musisz. Możesz śmiać się z ludzi. Możesz opowiadać dowcipy, zmyślać różne historie, kopać dołki. Możesz traktować drugiego człowieka jak zabawkę. Ale wtedy będziesz też bawił się Chrystusem.

## **TAJEMNICA IV. DROGA KRZYŻOWA**

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym? Przyprawiono też dwóch innych - złoczyńców, aby ich z Nim stracić. (ŁK 23,26-32)

Możesz, ale nie musisz. Możesz zostawić swój krzyż. Możesz wytłumaczyć się chwilową niedyspozycją, brakiem sił, niesprzyjającymi warunkami. Możesz powiedzieć, że to przekracza twoje możliwości, że nie potrafisz. Tylko że nigdy swoimi ramionami nie dosięgniesz nieba.

## **TAJEMNICA V. ŚMIERĆ NA KRZYŻU**

Gdy przyszedli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy. A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest Król żydowski. Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił. I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju. Było już około godziny szóstej i mrok ogarał całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. (ŁK 23,33-46)

Możesz, ale nie musisz. Możesz krzyczeć, buntować się, grozić pięścią. Możesz oskarżać, wyzywać, bluźnić. I wtedy, w tym wielkim hałasie, który zrobisz, możesz zgubić miłość.

Korzystano ze źródeł:  
Dzienniczek św. Faustyny

Przyjdzie do mnie wszyscy ks. Elia Piąta  
Skarbnica Modlitw  
Ks. Wacław Buryła Prawdy najprostsze  
Inne źródła.